

Dariusz Bęben

Filozofia dziejów filozofii Descartes'a

Recenzja książki Milovana Ješića
*Metamorfozy Descarta vo filozofickej recepcii Hegela,
Husserla a Heideggera*
Prešov: Vydavateľstvo Rokus, 2006

Temat, który zaproponował w swej książce młody słowacki filozof Milovan Ješić, może z pozoru wydawać się nazbyt oczywisty, w badaniach historycznofilozoficznych mający swe dobrze utrwalone miejsce. Wpływ Kartezjusza na filozofię współczesną jest bowiem kwestią dobrze rozpoznaną i dlatego tak zamierzona praca musi zawierać zagadnienia już wcześniej zbadane i ustalone. Ješić jednak w swej książce chce pokazać coś więcej aniżeli tylko pewne analogie, wpływy, pokrewieństwa, filiacje Kartezjańskiej filozofii. Jego celem jest przedstawienie procesu transformacji myśli, jaka dokonuje się w dziejach filozofii, co — za innym słowackim filozofem Vladimírem Lešką — określić można mianem *filozofii dziejów filozofii*. I tak, nieprzypadkowo Ješić pisze o *metamorfozach*, a zatem o pewnych przeobrażeniach — w tym konkretnym przypadku filozofii Descartes'a. Nie chodzi tu ostatecznie o samego (historycznego) Descartes'a, ale o metamorfozy jego filozofii w refleksji współczesnej. Autor nie rozpatruje także filozofii Hegla, Husserla czy Heideggera, ale raczej przedstawia sam proces przekształcania się historycznego dziedzictwa francuskiego myśliciela, jaki dokonuje się wśród tych niemieckich filozofów. W wielkim uproszczeniu można powiedzieć, że Ješić chce pokazać, w jaki sposób namysł nad dziejami konkretnej filozofii sam staje się częścią filozofowania.

Dlaczego Kartezjusz? Autor w pierwszym rozdziale książki (*Descartes jako fenomen filozofii europejskiej*) wyjaśnia, dlaczego wybrał do swych badań filozofię Kartezjusza. Teza Jeśiça jest jasna: tak jak bez Newtona nie byłoby współczesnej fizyki, tak bez Descartes'a trudno wyobrazić sobie filozofię nowożytną i współczesną, więcej — dzisiejszy świat. Wypada zgodzić się z przytoczonymi przez autora słowami Heinricha Rombacha, że cała filozofia współczesna stanowi tylko przypis do filozofii Descartes'a (s. 5).

Dlaczego jednak Hegel, Husserl oraz Heidegger, a nie Spinoza, Bergson czy Sartre? Dla Jeśiça istotne jest uświadomienie sobie, że filozofia Kartezjusza dla wszystkich trzech niemieckich myślicieli stała się jednym z najważniejszych punktów zwrotnych, które trzeba było w pierwszej kolejności *dostrzec*, potem *przemyśleć*, a na końcu *przekroczyć*, zmierzając w kierunku budowania własnej filozofii. Naturalnie, każdy z nich rozumie ów punkt zwrotny inaczej. Hegel ujmuje go jako konieczny stopień rozwoju absolutnego ducha. Husserl — jako ważny krok ku budowie filozofii jako nauki o ostatecznie ugruntowanym początku. Heidegger zaś — jako Kartezjańską ontologię świata, która nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie dotyczące bycia. Pomimo tych różnic okazuje się jednak, że ich filozofie kształtują się w bezpośredniej konfrontacji z filozofią Descartes'a (s. 17). Brzmi to przekonująco, ograniczenie się do filozofii XIX i XX wieku, a także do najwybitniejszych filozofów po Kancie ma swe uzasadnienie. Czy można byłoby oczekiwać większej spoistości, znalezienia wspólnego Kartezjańskiego motywu? Zapewne tak, choć trudno oprzeć się wrażeniu, że Jeśiç zdecydował się traktować filozofię Kartezjusza *en bloc*, w związku z tym wybór Hegla, Husserla i Heideggera jest w takim samym stopniu właściwy, co przypadkowy. Przyjrzyjmy się nieco bliżej treści książki.

Autor rozpoczyna od Hegla (*Idealizm dialektyczny Hegla a Descartes*), ponieważ Hegłowska doktryna historycznofilozoficzna, która zakłada jedność dziejów filozofii i filozofii systemowej nie może obejść się bez Descartes'a. Jeśiç podkreśla duchową bliskość między Heglem i Kartezjuszem, opartą przede wszystkim na wspólnym założeniu, że tylko myślenie, które wychodzi samo z siebie, doprowadzić może do prawdziwego poznania. Rozum stanowi najwyższy autorytet. Hegel nie ma wątpliwości, że Kartezjusz wyznaczył nowy sposób myślenia, wskazał duchowi drogę do absolutnej wolności. Niestety, Descartes jest jedynie odkrywcą ziemi obiecanej, panująca w jego filozofii mechanika nie pozwoliła na kolejne przełomy. Co ciekawe, jak pokazuje Jeśiç, prezentowany przez Hegla obraz Descartes'a, jest najpełniejszy, gdyż interesuje go także sfera filozofii przyrody autora *Rozpraw*

o metodzie, która dla Husserla i Heideggera w zasadzie nie istniała. Rozdział drugi dotyczy relacji Husserla do Descartes'a (*Fenomenologia transcendentálna Husserla a Descartes*). Ta kwestia wydaje się dużo łatwiejsza aniżeli w przypadku Hegla, gdyż Husserl wprost odwołuje się do filozofii Descartes'a. Oczywiście, kwestia rzekomego kartezjanizmu Husserla nie jest jednoznaczna, co pokazują badania Isa Kerna czy Ludwiga Landgrebego, można jednak w pewnym stopniu przychylić się do stanowiska autora i stwierdzić, że jednym z decydujących motywów Husserlowskiej analizy jest dążenie do transcendentálnego ugruntowania filozofii. W poszukiwaniu uniwersalnej metody Husserl kieruje się właśnie ku Kartezjańskiemu *cogito*. Ów transcendentálny motyw ma uniwersalne znaczenie dla filozoficznej wiedzy ludzkości, obecny jest także w filozofii Kartezjusza (*epoché*). W ostatnim rozdziale *Metafizyka Heideggera a Descartes* autor zajmuje się znaczeniem filozofii Descartes'a w procesie destrukcji dziejów ontologii w rezultacie zapomnienia o bycie. Heideggerowska interpretacja filozofii francuskiego myśliciela bowiem wiąże się wyłącznie z zagadnieniami metafizycznymi. Kartezjańska metafizyka subiektywności oraz ontologiczne rozumienie świata jako narzędzia w znaczący sposób — jak dowodzi Heidegger — przyczyniły się do końca metafizyki.

W tle rozważań Ješića pozostaje zagadnienie dziejów filozofii i jej interpretacji, co sprawia, że dyskusja z filozofią Descartes'a przenosi się również w ten wymiar. Autor chce nam pokazać na przykładzie filozofii Kartezjańskiej, że istnieje jedność historycznej i systematycznej idei. Filozofia jest niezrozumiała bez odniesienia do filozofii dziejów, niezależnie od tego, czy dąży do absolutnego ducha, ściślej nauki czy do odkrycia bycia. Dotyczy zarówno filozofii Hegla, jak i zdecydowanie zdeklarowanego filozoficznego ahistoryzmu Husserla i Heideggera.

Na koniec warto podkreślić, że Ješić, poza literaturą źródłową, często odwołuje się do prac czeskich i słowackich filozofów. Literatura ta prezentuje się bardzo okazale i interesująco, z czego należy wyciągnąć wniosek, że nasi południowi sąsiedzi badania dotyczące filozofii współczesnej utrzymują na wysokim poziomie. Mam na myśli nie tylko historyczno-filozoficzne prace Jana Patočki czy Milana Sobotki, których doniosłość jest dobrze znana, ale także wielu młodszych czeskich i słowackich filozofów, jak Vladimír Leško, Ivan Blecha, Lubomír Belas. W tym zacnym towarzystwie znajdziemy również polskich filozofów, przytacza bowiem Ješić fragmenty prac Romana Ingardena oraz Marka J. Siemka. Autor znany jest także z licznych publikacji, związanych przede wszystkim ze współczesną recepcją fi-

lozofii Kartezjusza. Do najważniejszych należą: *Husserlova transcendentálna fenomenológia a Descartes* (*Fenomenologia transcendentálna Husserla a Descartes*), *Heidegger, Descartes a metafyzika subjektivity* (*Heidegger, Descartes a metafyzika subiektywności*), *Paťočková recepcia Descartovej filozofie v 30. rokoch 20. storočia* (*Paťoťki recepcja Descartes'a w latach 30. XX stulecia*) oraz *Kant, Husserl a problém dejín* (*Kant, Husserl i problem dziejów*).

Podsumowując: otrzymujemy świetnie napisaną, efektownie wydaną (przypomina słynne wydawnictwo Reclam), a przede wszystkim niezwykle interesującą pracę zarówno dla znawców filozofii Kartezjusza, Hegla, Husserla oraz Heideggera, jak i dla tych, których interesują kwestie historycznofilozoficzne. Autor na szczęście nie przekonuje czytelnika, że największy wpływ na poglądy Hegla, Husserla i Heideggera miała filozofia Kartezjusza, co zresztą byłoby niezwykle trudne. To, co można stwierdzić z całą pewnością, to fakt potrzeby *współfilozofowania*, filozoficznego dialogu. Filozof bowiem musi (powinien) zwracać się ku temu, co minione, ku dziejom filozofii, ku dziejom wielkich filozofów, a takim bez wątpienia jest Descartes. Milovan Ješić uważa, że Heglowskie, Husserlowskie i Heideggerowskie myślenie można zatem sprowadzić do wspólnego mianownika. Żaden z trzech niemieckich filozofów ostatecznie nie dowiódł oddzielenia własnej filozoficznej teorii od dziejów filozofii. Dzieje filozofii w ujęciu wszystkich trzech filozofów stanowią przestrzeń, w której rozstrzygać się mogą sensowne pytania filozoficzne. Doniosłe i istotne filozoficzne wypowiedzi mogą się zrodzić również w kontakcie z tradycją, w dialogu z historycznofilozoficzną wiedzą (s. 139). Przestrzeń tę autor w swej książce zarysował nam wybornie, co z nadzieją pozwala oczekiwać kolejnych prac słowackiego filozofa.